

## Co daje mojej córce bycie Dzieckiem Maryi – z perspektywy rodzica

Króciutko tylko, tytułem wstępu podam, że jestem mamą obecnie dorosłej już córki, która od 7 roku życia należy do formacji Dzieci Maryi, działającej w jednej z parafii powiatu kędzierzyńsko - kozielskiego.

Wobec bardzo szerokiej oferty zajęć pozalekcyjnych dla dzieci w wieku szkolnym, trudno pokusić się o stwierdzenie, że dziecko jest świadome co do słuszności dokonanego wyboru form spędzania wolnego czasu. Dlatego też zdawałam sobie sprawę z tego, że prośba mojej córki o możliwość przystąpienia do grona Dzieci Maryi mogła być tylko chwilowym kaprysem małej dziewczynki zauroczonej starszymi dziewczętami ubranymi w ładne stroje i stojącymi ze sztandarem przy ołtarzu. Jednak błysk w jej oku, podczas Rorat, gdy usłyszała zaproszenie dla dziewcząt, by wstąpiły do Marianek i taka delikatna jej prośba zawierająca się w pytaniu - „mogę?, proszę ...” przekonała, i w dniu 08 grudnia 2011 roku córka wstąpiła do grona Dzieci Maryi. Nie ukrywam, że stanowiło to niemałe wyzwanie. Próbując bowiem odpowiedzialnie podejść do przyjętych przez córkę obowiązków – zresztą jasno i konkretnie przedstawionych przez ówczesnego księdza - opiekuna, sobotnich zbiórek, dalej służb podczas niedzielnych i szkolnych Mszy Świętych, systematycznych nabożeństw i Mszy Świętych w naszej parafii tak potocznie określanych jako „środowych” - ku czci Matki Bożej, nabożeństw majowych, różańcowych, drogi krzyżowej, gorzkich żali, fatimskich, związanych z oktawą Bożego Ciała i wielu innych uroczystości kościelnych, zawsze przypominałam o nich, motywowałam do aktywności, byłam i nadal - chociaż jest dorosła – jestem i chcę być przy niej. Dziękuję mojej córce za ten dobry, wspólny

czas. W tym wymiarze służby moja córka stale uczy się sumienności, odpowiedzialności za przyjęte zobowiązania, systematyczności, dyscypliny i obowiązkowości. Jakże ważne to cechy w dorosłym życiu rodzinnym, zawodowym, towarzyskim. Pewnie, że wiele razy nie chciało jej się wyjść z domu na służbę, ale z odpowiednią motywacją, przekonaniem i przykładem zdołała pokonać rozleniwienie. Nierzadko, podczas nabożeństw, kazań, długich liturgii była znudzona, znużona, ale ich nie opuszczała. Wiem, że to był jej czas, na chwilę spokoju, ciszy, na przemyślenia, na samotność, na snucie marzeń, na ułożenie różnych spraw, myślę, że również na wypracowanie jakże ważnej cierpliwości. Ile razy po zakończonej służbie przybiegała i z radością wołała - „wiesz, co wymyśliłam ...” i się nie mogła nagadać. To nie był zmarnowany czas, bowiem stawiane wymagania, dziecięce i młodzieńcze zaangażowanie, praca oraz przynależność do wspólnoty przerodziły się w poważne i świadome podejście do niegdyś złożonych przyrzeczeń.

Formacja Dzieci Maryi to jednak nie tylko powyżej opisane, jakże nieraz wymagające służby, na stojąco, na baczność i z powagą przy ołtarzu. To niesamowita przestrzeń wypełniająca życie dziewcząt, dla rozeznania, rozwoju i przyszłości.

Pamiętam, jak moja córka w pierwszych dniach służby zauroczyła się dużo od siebie starszą Marianką, powtarzała, że Basia jest taka fajna, zawsze uśmiechnięta, opiekuńcza, miła, sympatyczna, same komplementy – jej autorytet i często podkreślała, że kiedyś chce być jak Ona. I dotychczas zdania nie zmieniła! Znam Basię – i wiem, że to jest dobry wybór!

Pozostając w grupie dziewcząt w różnym wieku, córka poznaje ich charaktery, osobowości, uczy się współpracy w grupie, tolerancji, niesienia pomocy, pocieszenia, po prostu dojrzewa pośród wartościowych, młodych osób. Jako mała dziewczynka poznawała, a teraz sama pokazuje młodszym dziewczętom na czym polega piękno kobiecości, przy tym wyniesione ponad wszelkie niestosowne i wulgarne treści. Obecnie, z racji już starszeństwa w grupie opiekuje się młodszymi dziewczętami, wpaja zasady, reguły, chwali, upomina, a różnorakie sytuacje wywołane w grupie dzieci, z którymi się spotyka świetnie przygotowują do przyszłej roli matki. A że przy ołtarzu zawsze blisko byli chłopcy należący do Liturgicznej Służby Ołtarza, to z naturalną łatwością pokonała etap zawstydzenia i dystansu. Podczas spotkań i rozmów toczonych przez dzieci i młodzież w zakrystii, przed obrzędami, jak i po nich, zawiązują się znajomości, przyjaźnie, pierwsze młodzieńcze miłości. No i na zawsze związani są przecież niezliczoną ilością wspomnień i tajemnic z kawałów zrobionych innym, z popełnionych żartów, z pomyłek liturgicznych, ze śmiesznych historyjek.

Ktoś by pomyślał, że formacja Dzieci Maryi zrzesza wyłącznie poważne, niedostępne i niemalże święte dziewczęta, a to jest nieprawda ... bo to dziewczęta z różnych środowisk, z przeróżnymi pasjami, talentami, charakterami, także problemami, czasem zwariowane, lubiące tańczyć, śpiewać, kochające zabawę, sport, dowcip ... i mające wielki dystans do codzienności.

Przez udział w różnego rodzaju licznych, okazjonalnych zabawach, organizowanych w ramach formacji Dzieci Maryi, które odbywają się w gronie zaprzyjaźnionych osób córka doświadcza kultury zabawy, dobrego smaku zabawy i jakże potrzebnej wśród młodych ludzi

integracji. Ja z kolei wiedząc z kim, w jakim towarzystwie i gdzie córka przebywa, jestem o nią spokojna.

Podczas cyklicznych sobotnich spotkań, uroczystości, dni skupienia, wspólnych wyjazdów, wycieczek czy sportowych rozgrywek córka pielęgnuje bycie we wspólnocie, czyni dobro, rozmawia, dzieli się swoim życiem, rozwiązuje młodzieńcze problemy.

Nie sposób chyba wyliczyć i opisać tych wszystkich dobrodziejstw, które córka otrzymała przynależąc do formacji Dzieci Maryi ale jestem przekonana, że stale procentują i będą procentować ... wiara i aktywność we wspólnocie Dzieci Maryi są dla Niej naturalnymi, ważnymi elementami życia. Umiejętność wartościowania i pogodzenia przez córkę spraw ważnych dla wyznawanej wiary, z obowiązkami szkolnymi, życiem prywatnym, rozrywkami, świadczy o jej dojrzałości.

Za każdym razem gdy widzę ją służącą przy ołtarzu, przy sztandarze z wizerunkiem Matki Bożej - Maryi czuję radość i dumę ... wiem, że jest bezpieczna, że jest pod dobrą opieką.

A jeżeli chodzi o duchową sferę mojej córki – Marianki - to myślę, że jest to temat do wypowiedzi zarezerwowany wyłącznie dla Niej ...